

Sygn. akt: IV K 188/13 sprostowano zgodnie z prawomocnym postanowieniem z dnia 14.07.2014r.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lipca 2014r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Barbara Kempieńska-Krawczyk

Protokolant: E. S.

w obecności Prokuratora Agata Pawuła-Witulska

po rozpoznaniu w dniach: 16.01.2014r., 13.02.2014r., 11.03.2014r., 03.04.2014r., 15.04.2014r., 20.05.2014r., 05.06.2014r., 26.06.2014r.

sprawy

M. S. (1) ((...))

s. M. i J. zd. S.

ur. (...) w Z.

oskarżonego, o to że:

w nocy z 29 na 30 czerwca 2013r. w Z., bijąc A. P. otwartymi rękami i pięściami oraz kopiąc obutymi nogami po głowie i tułowi spowodował u niego ciężkie obrażenia ciała w postaci: obustronnych okularowych sińców oczu, zasinienia i złamania nosa, obrzęku, zasinienia i pęknięcia śluzówki warg, sińca lewego kąta żuchwy, masywnego zasinienia od barku prawego poprzez ramię, przedramię i grzbiet prawej ręki z wylewami krwawymi i stłuczeniem tkanek podskórnej i mięśni, rozległego zasinienia lewego ramienia, grzbietu i okolicy łędźwiowej prawej z wylewem krwawym śródpowięziowym w okolicy łędźwiowej prawej, stłuczenia mięśni grzbietu, wielokrotnego złamania żeber z rozerwaniem opłucnej po stronie prawej i krwotokiem do jamy opłucnowej, złamanie kości mostka, stłuczenia płuc, podbiegnięć krwawych sieci mniejszej, przepony, wiązadła wieńcowego i obłego wątroby, stanowiące chorobę realnie zagrażającą życiu i skutkującą jego zgonem w nocy z 29 na 30 czerwca 2013r.

tj. przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 156 § 3 kk

w pierwszej połowie czerwca 2013r., daty dziennej bliżej nie ustalono, w Z. spowodował u D. J. (1) obrażenia ciała w postaci stłuczenia żeber, stłuczenia głowy i wstrząśnienia mózgu, które naruszały normalne funkcjonowanie narządów jego ciała na okres nie przekraczający 7 dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

uznaje oskarżonego **M. S. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie I czynu stanowiącego przestępstwo z art. 156 § 3 kk i za to na zasadzie art. 156 § 3 kk, skazuje go na karę **5 (pięciu) lat** pozbawienia wolności;

uznaje oskarżonego **M. S. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie II czynu stanowiącego przestępstwo z art. 157 § 2 kk i za to na zasadzie art. 157 § 2 kk, skazuje go na karę **6 (sześciu) miesięcy** pozbawienia wolności;

na zasadzie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wyżej kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonemu **M. S. (1) karę łączną 5 (pięciu) lat** pozbawienia wolności;

na zasadzie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 11 lipca 2013 do 1 października 2013 r. oraz od 1 lutego 2014 do 1 lipca 2014 r.;

na zasadzie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 188/13

UZASADNIENIE

Oskarżony M. S. (1) wraz z ojcem M. S. (2) zamieszkiwali w Z. przy ulicy (...). Ich sąsiedztwo było dokuczliwe dla sąsiadów, bowiem w ich mieszkaniu odbywały się regularnie spotkania towarzyskie, podczas których nadużywali alkoholu. Uczestniczyli w nich także pokrzywdzeni A. P., D. J. (1) oraz M. M. (2), K. K. (1), M. C. (1). W tym czasie słychać było głośną muzykę i odgłosy stukania. Często interweniowała Policja.

W dniu 29 czerwca 2013 roku miało miejsce spotkanie towarzyskie w ich mieszkaniu. Wcześniej w tym dniu oskarżony wraz z M. S. (2) udali się w odwiedziny do Z. S., zamieszkałego w B. - S.. Do godziny 18:00 pomagali mu przy pracach domowych, po czym powrócili do Z. i napotkali znajomego - A. P., którego znali z targu w Z., gdzie pracowali dorywczo. Jako, że A. P. uprzednio w tym dniu spożywał alkohol, to ustalili, że nabędą w sklepie kolejne 0,5 litra wódki i pizzę. W drodze do domu odwiedzili także M. C. (1), który ukrył się przed nimi, gdyż nie wyrażał chęci spożywania z nimi alkoholu. W trójkę wrócili do mieszkania M. S. (1) około godz. 19:00-20:00. W tym czasie oskarżony postanowił zaprosić także M. M. (2) i K. K. (1) i w tym celu skontaktował się z nimi telefonicznie. Dotarli oni do mieszkania M. S. (1) około godz. 21:00, przynosząc ze sobą butelkę wódki 0,5 litra. M. S. (2), oskarżony, jak i M. M. (2) i K. K. (1) kontynuowali konsumpcję alkoholu, a pokrzywdzony siedział na łóżku i był w takim stanie nietrzeźwości, że nie brał udziału w jego dalszym spożywaniu. „A. był tak pijany, że on nie chciał jeść ani pić wódki. On się później już prawie nie odzywał. „Coś tam bełkotał”. Odmówił także palenia papierosów oraz z trudnością utrzymywał talerz z pizzą, którą podgrzała M. M. (2). W tym czasie nie miał żadnych widocznych obrażeń.

Podczas imprezy oskarżony M. S. (1) włączył głośną muzykę i M. M. (2) mu ją wyłączyła. Wtedy oskarżony wyszedł z pokoju, a K. K. (1) zapytał się go, gdzie idzie. Odpowiedział mu wówczas wulgarnie A. P., że nic go to nie powinno obchodzić, M. M. (2) zaczęła zwracać mu uwagę za niestosowne zachowanie, na co pokrzywdzony wybełkotał coś niezrozumiałego, wówczas M. S. (1) zawrócił, podszedł do niego i dwa razy uderzył go otwartą ręką w twarz. Następnie oskarżony usiadł na kanapie obok niego i uderzył go kilka razy pięścią w bark i klatkę piersiową. K. K. (1) upomniał oskarżonego, żeby przestał uderzać, bo pokrzywdzony „jest starszym człowiekiem” i chwilowo zaprzestał. Pokrzywdzony przysypiał i co jakiś czas się budził, a wtedy z oskarżonym „przegadywali się”. Po upływie kilku minut, przed godziną 22:00 M. S. (1) ponownie włączył głośno muzykę, a M. M. (2) i K. K. (1) obawiając się jego agresywnego zachowania oraz interwencji Policji postanowili opuścić mieszkanie S.. Gdy M. S. (1) odprowadzał ich do wyjścia, M. S. (2) „siedząc na fotelu w znacznej odległości od pokrzywdzonego, zaczepił słownie A. P., że nie będzie „straszył pierwotnego mafią z targu” oraz wykonał gest ręką czyniąc zamach w powietrzu ręką w jego stronę, wykonany w ten sposób w powietrzu gest lekceważenia z racji odległości dzielącej M. S. (2) i A. P. nie sięgnęło celu. W tym czasie oskarżony wrócił do pokoju i zasłyszał rozmowę ojca z pokrzywdzonym, która stała się impulsem dla jego dalszego agresywnego zachowania. To wtedy zaczął pokrzywdzonego uderzać wielokrotnie i intensywnie otwartymi rękami i pięściami oraz kopać obutymi nogami w głowę, klatkę piersiową i zębra. Zadawanie ciosów pokrzywdzonemu trwało kilkanaście minut. Pomimo głośnej muzyki w tym czasie sąsiedzi słyszeli odgłosy skakania i tupotu po podłożu.

Około godz. 23:00 oskarżony próbował skontaktować się z pogotowiem, jednakże rozłądował mu się telefon i nastąpiło tylko połączenie kilkusekundowe. Obawiając się konsekwencji oskarżony nie ponowił połączenia. Ponadto nie udzielił pomocy pokrzywdzonemu i poszedł spać, pozostawiając go leżącego na podłodze. W nocy z dnia 29 na 30 czerwca 2013 roku doznane obrażenia pokrzywdzonego doprowadziły do wstrząsu urazowego wskutek masywnego krwotoku z jam opłucnowych i stłuczenia płuc i nastąpił zgon pokrzywdzonego. Rano oskarżony o godz. 8:34 zadzwonił na pogotowie, a o godz. 9:35 stwierdzono zgon pokrzywdzonego.

W chwili zgonu A. P. miał 3,0 promila alkoholu we krwi, natomiast badanie płynu z galki ocznej wykazało 3,5 promila alkoholu etylowego.

Z sądowej sekcji i oględzin zwłok wynika, że przyczyną zgonu były rozległe obrażenia klatki piersiowej, z wielokrotnym złamaniem żeber oraz następowym krwotokiem do jam opłucnowych. Dowód: zeznania świadka K. K. (1) /k. 65-66, 85-88, 427-429v/ M. M. (2) /k. 67-68, 79-84, 428v-429v/, D. J. (1) /k. 146, 171-175, 371-372/, M. C. (1) /k. 229-234, 429v/, M. K. (1) /k. 30, 382v-383/, J. B. /k. 41, 178, 397/, M. Ł. /k. 33, 383/, M. K. (2) /k. 480-482/ i I. D. /k. 457v-458/ wyjaśnienia oskarżonego M. S. (1) /k. 96-99, 105, 318-319/, zaświadczenie lekarskie /k. 2/, protokół miejsca ujawnienia zwłok /k. 3-4,120/, protokół użycia alko metru /k. 7-8/, opinia z sekcji zwłok /k. 25-28, 181-182/, protokół zatrzymania rzeczy /k. 48-50/, protokół oględzin rzeczy /k. 52, 89-92/, protokół przeszukania mieszkania /k. 69-71/, protokół pobrania krwi /k. 103/, opinia toksykologicznej /k. 104/, zapis nagrania /k. 190-192/, dane operatora sieci komórkowej /k. 199-200/, dokumentacja z OPiLU /k. 236-238/, dane o karalności /k. 242/, wywiad środowiskowy /k. 296-297/, opinia sądowo – psychologiczna /k. 310-314/, opinia sądowo – psychiatrycznej /k. 321-325/, dokumentacja leczenia w SP w T. /k. 332-335/, informacja nadesłana przez KP V w Z. dot. interwencji Policji w miejscu zamieszkania oskarżonego /k. 462-467/.

Oskarżony w chwili popełnienia czynów zabronionych miał 22 lata. Posiada wykształcenie podstawowe, jest osobą bezrobotną. Pozostaje bezdzietnym kawalerem. Był uprzednio karany wyrokami Sądu Rejonowego w Zabrzu z dnia 20 grudnia 2012 roku, sygn. akt II K 1232/10 oraz z dnia 14 grudnia 2011 roku, sygn. akt VII K 1091/11 za przestępstwa odpowiednio z art. 233 § 1 k.k. oraz z art. 278 § 1 k.k. Dowód: dane o karalności /k. 242/, wywiad środowiskowy /k. 296-297/

Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym **M. S. (1)** w zakresie I zarzutu aktu oskarżenia w toku postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do winy. Podczas przesłuchania w dniu 12 lipca 2013 roku /k. 96-99, 105/ potwierdził jedynie, że uderzył pokrzywdzonego dwa razy otwartą ręką w twarz, bo „głupio gadał” M. M. (2). Co istotne podkreślił, że nikt inny nie bił pokrzywdzonego. Wyjaśnił, że około godziny 22:00 M. M. (2) i K. K. (1) wyszli, a on poszedł spać, a potem o 22:20 wstał do toalety i zauważył jak A. P. leciała krew z nosa. Następnie oskarżony około godziny 23:00 próbował zadzwonić na pogotowie, lecz rozłądował mu się telefon. Nie udzielał pokrzywdzonemu pomocy, a potem poszedł spać. Wskazał także, że pokrzywdzony nie opowiadał wcześniej, że ktoś go pobił. Podkreślił, że pokrzywdzony nigdzie nie wychodził od nich z mieszkania tej nocy, nie przyniósł także wódki i na pewno nie został pobity na zewnątrz. Oskarżony nie potrafił stwierdzić, skąd wzięły się takie obrażenia u A. P.. Wyjaśnił nadto, że nie wiedział, co się wydarzyło w pokoju obok, gdzie spali jego ojciec i pokrzywdzony, ponieważ grał głośna muzyka i nie dochodziły stamtąd żadne niepokojące odgłosy. Podczas kolejnych przesłuchań w dniu 15 listopada 2013 roku /k. 318-319/ i podczas rozprawy głównej w dniu 16 stycznia 2014 roku /k. 370v/ oskarżony skorzystał z uprawnienia do odmowy składania wyjaśnień, podtrzymując uprzednio złożone. Odnośnie czynu drugiego zaprzeczył by pobił D. J. (1), wyjaśnił, iż nie pamięta sytuacji by pokłócił się z pokrzywdzonym i by go pobił(k- 319) Potwierdził, iż dnia kiedy został pokrzywdzony pobity rzeczywiście przebywał w mieszkaniu oskarżonego w towarzystwie M. C. (1). (k- 319)

Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego, dotyczących pierwszego zarzutu, wskazać należy, że nie znajdują one potwierdzenia w zeznaniach świadków K. K. (1), M. M. (2), M. C. (1) oraz we wnioskach końcowych z opinii biegłych sądowych po oględzinach z sekcji zwłok. Za niewiarygodną z zebrany materiał dowodowy w sprawie uznać należy pierwotną wersję oskarżonego, którą przedstawił świadkom M. M. (2), K. K. (1) i M. C. (1), iż pokrzywdzony oddalił się z mieszkania w celu nabycia alkoholu i na zewnątrz został zaatakowany przez nieznaną sprawcę. Po pierwsze, pokrzywdzony znajdował się w stanie upojenia alkoholowego i w ocenie wskazanych powyżej świadków nie był zdolny do jakiegokolwiek samodzielnego przemieszczania się. Po drugie, nie wskazują na to zeznania M. M. (2), która następnego dnia udała się do jego mieszkania i sprawdziła ilość butelek po alkoholu, która odpowiadała tej z poprzedniego wieczora. Po wtóre, z logicznego punktu widzenia nawet gdyby pokrzywdzony zakupił alkohol, to rzekomi sprawcy, dokonując pobicia w celach rabunkowych, zabraliby alkohol.

Za niespójne z zeznaniami świadków M. M. (2) i K. K. (1) uznać należy także wyjaśnienia oskarżonego o zdecydowanie wcześniejszym pobiciu pokrzywdzonego, albowiem podczas spotkania towarzyskiego żadnych obrażeń świadkowie

u pokrzywdzonego nie zaobserwowali. Taka wersja zdarzenia nie znajduje odzwierciedlenia także w opinii biegłej sądowej, bowiem obrażenia u pokrzywdzonego powstały w krótkim odstępie czasu, w wyniku silnych uderzeń, a nie były to obrażenia zadawnione.

Za sprzeczne z wersją oskarżonego o dwukrotnym uderzeniu w twarz należy uznać obrażenia powstałe u pokrzywdzonego, albowiem ich skala, wskazana przez biegłych sądowych dowodzi zgoła odmienny przebieg zdarzenia. Sam oskarżony przyznał, że nikt inny nie uderzał pokrzywdzonego, a wielokrotne uderzenia widział K. K. (1), co jednoznacznie dowodzi sprawstwa oskarżonego. Oskarżony zdaniem świadków był najbardziej trzeźwym z uczestników imprezy towarzyskiej, a nadto od początku reagował gwałtownie i impulsywnie, co już wcześniej miało przełożenie na uderzanie pokrzywdzonego. W oparciu o opinię biegłych sądowych z dziedziny psychologii i psychiatrii, stwierdzić należy, że wystąpiła u niego utrata kontroli nad ilością spożytego alkoholu, zaś obniżenie kontroli zachowania objawiło się występowaniem zachowań o charakterze agresywnym, których oskarżony nie pamiętał. W przeciwieństwie do oskarżonego reagował jego ojciec, który zgodnie z zeznaniami świadków znajdował się pod wyraźnym wpływem alkoholu (siedział w fotelu i mówił bełkotliwie), ale alkohol nie oddziaływał gwałtownie na jego zachowanie i nie przejawiał wtedy agresji fizycznej (przywołane uderzenie konkubiny miało miejsce wiele lat temu i nie wykazuje związku przyczynowo – skutkowego ze zdarzeniem z dnia 29 czerwca 2013 roku, tym bardziej, że polegało uderzeniu jej 4 razy tylko w twarz a więc zachowania diametralnie odmiennego od zachowania oskarżonego). Warto zauważyć, że zamachnięcie w powietrzu ręką M. S. (2) w kierunku pokrzywdzonego stanowiło gest wzgardy pokrzywdzonym, nie mogło odnieść skutku z powodu odległości (M. S. (2) siedział na fotelu, nie podnosił się a pokrzywdzony, który nie był w stanie podjąć dalszych prób uderzenia pokrzywdzonego. Podnieść należy, iż świadkowie zeznawali, że alkohol działa na M. S. (2) uspokajająco w przeciwieństwie do oskarżonego.

Niewiarygodne jawią się wyjaśnienia oskarżonego, że po wyjściu świadków poszedł spać, a następnie udał się do toalety, skoro sąsiedzi słyszeli wtedy odgłosy skakania i stukot. Biorąc także pod uwagę fakt, że oskarżony widział krew u pokrzywdzonego już około godz. 22:20, to przez wzgląd na zasady doświadczenia życiowego, nielogicznym jawi się nieudzielenie jakiegokolwiek pomocy pokrzywdzonemu i próby wezwania pogotowia po ok. 40 minutach od zaobserwowania zranienia, tj. ok godz. 23:00, skoro jego stan trzeźwości predestynował go do wcześniejszej reakcji. Jak sam stwierdził „robił sobie kawę i spostrzegł krew”, to zachowanie i zdolności postrzegania nie były u oskarżonego na tyle zaburzone pod wpływem intoksykacji, ażeby bez powodu zignorował stan pokrzywdzonego. Oskarżony funkcjonariuszowi G. B. potwierdził fakt, że pokrzywdzonego” dwa razy kopnął i poszedł spać, a potem dzwonił dwa razy na pogotowie – ok. godz. 23”. Reakcja oskarżonego znajduje uzasadnienie tylko w tym, że obawiał się, iż wyjdzie na światło dzienne przebieg zdarzenia.

Ostatecznie Sąd uznał, iż wyjaśnienia oskarżonego odnośnie zajścia i jego zachowania bezpośrednio po zdarzeniu, stanowią dozwoloną prawem linię obrony, która nie może się ostać w kontekście pozostałego wiarygodnego materiału dowodowego i nie polega na prawdzie. Sugerowana przez oskarżonego wersja zdarzenia została wykluczona w sposób nie budzący wątpliwości i jasny. W sprawie nie uzyskano co prawda dowodów o charakterze bezpośrednim w postaci zeznań naocznych świadków bo takowych nie było, jednak całość zebranych i omówionych poniżej dowodów wskazuje na to, że sprawcą był oskarżony. Analogicznie sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego odnośnie czynu drugiego. Oskarżony zasłania się jedynie niepamięcią i w żaden logiczny sposób nie uzasadnia swojej linii obrony. Wyjaśnienia oskarżonego należy ocenić negatywnie w zestawieniu niżej opisanych dowodów.

Wobec odmowy zeznań przez M. S. (2) i Z. S. istotne znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie miały zeznania **K. K. (1)** /k. 66, 85-88, 427-429v / **i M. M. (2)** /k. 67-68, 79-84, 428v-429v/. Świadek K. K. (1) /k. 65/, w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że w dniu 29 czerwca 2013 roku około godz. 20:00 wraz z M. M. (2) udali się najpierw do sklepu nocnego przy ulicy (...), gdzie kupił 0,5 litra wódki K., a następnie do mieszkania Milana i M. S. (1). W mieszkaniu tym przebywali już M. S. (1), M. S. (2) i mężczyzna o imieniu A.. Świadek nie dostrzegł, by A. P. był pobity i nie posiadał na twarzy widocznych zadrapań, jednakże był on mocno pijany i siedział na łóżku w pokoju oskarżonego. A. P. nie spożywał z nimi alkoholu, świadek chciał mu nalać, lecz on odmówił. Był potężnie pijany, nie miał siły ani ochoty nawet palić papierosów. Nie potrafił utrzymać talerza z pizzą w ręce. Świadek wskazał, że M. S.

(1) włączył muzykę i M. M. (2) wyłączyła mu ją. W pewnym momencie M. S. (3) wyszedł z pokoju, a świadek zapytał, gdzie idzie. Odpowiedział A. P., że „gównu go to obchodzi” a jego konkubina zwróciła mu uwagę by się należycie odzywał a pokrzywdzony cos bełkotał, wówczas oskarżony podszedł do A. P. i parę razy uderzył go otwartą ręką w twarz. Następnie oskarżony usiadł na kanapie obok A. P. i uderzył go kilka razy pięścią w bark i klatkę piersiową. Świadek upomniął oskarżonego, żeby przestał go uderzać. Po upływie kilku minut M. S. (1) ponownie włączył głośno muzykę i świadek wraz z konkubiną, około godz. 22:00 opuścili mieszkanie S.. Świadek podkreślił także, że M. S. (2) też był mocno pijany, siedział na fotelu, coś bełkocząc. A. P. w tym czasie siedział na kanapie, a M. S. (1) był najbardziej trzeźwy z nich, bowiem prosił ich o zakup wódki. Jak zasugerował świadek, M. S. (2) i A. P. byli pod takim wpływem alkoholu, że nie mogliby wyjść z mieszkania. Następnego dnia M. i M. S. (1) opowiedzieli świadkowi, że A. P. około godziny 23:00 wyszedł po wódkę i wrócił pobity. Ponadto świadek opisał oskarżonego jako osobę zaciepliwą, nerwową i wybuchową.

Ponadto w zeznaniach z dnia 12 lipca 2013 roku nadmienił, że A. P. nie odzywał się aż do sytuacji z wyjściem M. S. (1) do toalety, M. S. (1) wybiegł z niej i doskoczył do A. P., stał nad nim i mówił, że ma więcej nie obrażać. Uderzał raz jedną raz drugą ręką w twarz. Tych uderzeń było co najmniej pięć, a pokrzywdzony zrobił się czerwony na twarzy, ale nie krwawił. Podczas przesłuchania podniósł, że M. S. (2) wspomniął mu, że A. P. został pobity w dniu 29 czerwca 2013 roku na targu, jeszcze przed spotkaniem towarzyskim. Wykluczył także, że informację tą powziął już następnego dnia po kolejnym spotkaniu ze S., już po śmierci A. P.. Sprostował, że najpierw miały miejsce przepychanki na wersalce, a potem uderzenia w twarz. Dodał także, że wychodząc spostrzegł jak M. S. (2), który siedział po lewej stronie od A. P., zamachnął się ręką w jego stronę, ale świadek nie mógł wskazać, czy go uderzył, bowiem widok przesłaniał mu M. S. (1). Na zakończenie przesłuchania dodał nadto, że następnego dnia w mieszkaniu S. nie było dodatkowych butelek po alkoholu prócz tych, które znajdowały się tam w sobotę.

W trakcie przesłuchania podczas rozprawy sądowej /k. 427/ świadek zeznał, że przepychanki słowne pomiędzy oskarżonym a A. P. było dla żartu. Kiedy siedzieli na łóżku – A. P. i oskarżony, M. S. (1) szturchnął go barkiem. Nastąpiło to tylko raz, a pokrzywdzony śmiał się ze zdarzenia. Wyjaśnił rozbieżności z zakresie zaproszenia przez M. S. (1), iż rzeczywiście M. S. (1) do nich zatelefonował. Świadek zaopiniował także ojca oskarżonego jako osobę wesołą, lubiącą śpiewać. Wyraził także wątpliwości, że M. S. (2) mógłby kogoś uderzyć. Świadek nigdy nie zaobserwował u niego takiej reakcji. Odniosł się także odmiennie w kwestii spożytego alkoholu, zeznając, iż przyniesioną butelkę alkoholu spożyli we własnym mieszkaniu. W odniesieniu do słów M. S. (2) o „straszeniu pierworodnego mafią”, to zdaniem świadka były to słowa wyrwane z kontekstu. Świadek nie był w stanie wskazać jak długo trwała rozmowa pomiędzy A. P. a M. S. (2), bo wraz z M. M. (2) wychodzili z mieszkania. Zamach M. S. (2) w kierunku pokrzywdzonego, który świadek zanotował, nie mógł go dotknąć z racji odległości fotela od łóżka. „To był taki zamach ręką w powietrzu”. Zeznania świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym są koherentne i bardzo przekonujące, ewidentnie podczas składania zeznań przed sądem nieudolnie starał się treścią swoich zeznań umniejszyć winę oskarżonego. Przedstawiony przed sądem przebieg zdarzenia był porównywalny jaki opisał uprzednio, lecz podał jego bardzo łagodną wersję, po odczytaniu mu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, w całości je podtrzymał.

Zeznania świadka **M. M. (2)** wykazują zbieżność z zeznaniami K. K. (1). Potwierdziła, że A. P. nie posiadał śladów pobicia, był mocno pijany. Przyznała, że A. P. nie pił już wódki. Zaczął wtedy rozmowę ze świadkiem i źle się do niej odnosił. Po chwili interweniował M. S. (1) i uderzył dwa razy A. P. otwartą ręką w twarz. Po tych zdarzeniach świadek przebywała jeszcze 15 minut w mieszkaniu S. i w tym czasie A. P. chwilami przysypiał i pomiędzy drzemką rozmawiał z M. S. (1), który siedział obok niego. Mówili do siebie „bo jak Cię prasnę w pysk”. Przed wyjściem świadek usłyszała także, że M. S. (2) mówił do A. P. „że nie będzie straszył M. żadną mafią z targu”. Następnego dnia M. i M. S. (3) opowiedzieli jej wersję zdarzenia, że A. P. wyszedł po alkohol i wrócił z dwiema butelkami wódki, ale był pobity. W sposób korelujący z zeznaniami K. K. (1) świadek scharakteryzowała osobę M. S. (1) jako osobę agresywną po alkoholu, zaś M. S. (2) jako człowieka spokojnego, nie szukającego zaczepki.

W swych zeznaniach z dnia 12 lipca 2013 roku /k. 79-84/ świadek dodała, że A. P. miał jedynie zaczerwienioną skórę, jakby mocno się opalił. Jak się poruszał, to nic nie wskazywało, aby coś go bolało. Zaznaczyła, że uderzenia

zadane pokrzywdzonemu przez oskarżonego nie były mocne. Ponadto po tych uderzeniach M. S. (1) mówił do pokrzywdzonego, że „go prasnie w pysk” Nie była świadkiem uderzenia A. P. w klatkę piersiową, gdyż w tym czasie podgrzewała pizzę.

W postępowaniu sądowym /k. 428v-429v/ świadek odmiennie scharakteryzowała zdarzenie, opisując je w ten sposób, że po wulgarnym zachowaniu A. P. M. S. (1) tylko go słownie upomniał. Świadek wskazała na upływ czasu od momentu zdarzenia i przyznała, że podczas pierwszego przesłuchania lepiej pamiętała zdarzenie. Podawała, że pokrzywdzony coś belkotał pod nosem i nie było słyhać co mówił, zaś M. S. (1) siedział obok niego i go szturchał barkiem, „to tak jakby się dzieci bawiły”. Podtrzymała jednak uprzednio złożone zeznania, prostując jedynie, że butelkę wódki, którą przynieśli do mieszkania oskarżonego zabrali z powrotem ze sobą. Przyznała, że prawdą jest to, że M. S. (1) uderzył dwa razy ręką w twarz pokrzywdzonego. Nie było sytuacji, że uderzali się nawzajem. Po tej sytuacji zaczęli się przegadywać i szturchać. Po odczytaniu jej zeznań, które składała uprzednio, stwierdziła, że zeznała przed sadem odmiennie „bo chciała pomóc oskarżonemu” Dodała, że w trakcie związku z M. S. (2) doszło do sytuacji, że 3-4 razy uderzył ją tylko w twarz.

Zeznania świadków w postępowaniu przygotowawczym nacechowane są stanowczością. Niewątpliwie są kategoryczne i przedstawiają oskarżonego w mniej korzystnym świetle niż w postępowaniu sądowym. Zgodnie świadkowie ci określili osobę oskarżonego jako agresywną pod wpływem alkoholu w przeciwieństwie do pokrzywdzonego, który pomimo nietrzeźwości był jedynie agresywny werbalnie i nie przejawiał tendencji do agresji fizycznej. W tym zakresie zeznania świadków korespondują w zeznaniami M. C. (1), D. J. (1), oraz pośrednio K. W.. Oceniając charakter zdarzenia, biorąc pod uwagę zachowanie świadków, to próbowali oni załagodzić sytuację konfliktową oraz mając świadomość, że oskarżony jest osoba wybuchową i jego agresja eskaluje, postanowili opuścić mieszkanie. Zasady logiki prowadzi do wniosku, iż gdyby zdarzenie miało łagodny przebieg, to świadkowie zostaliby, nie obawiając się interwencji Policji. Dalsze działanie oskarżonego było kontynuacją wcześniejszego jego zachowania. Podkreślenia wymaga, że zeznania świadków w postępowaniu sądowym zmierzały do umniejszenia odpowiedzialności oskarżonego. Jak sama przyznała świadek M. M. (2), próbowała pomóc oskarżonemu i zeznała początkowo, że nie uderzał on pokrzywdzonego, co nie znajduje nawet odzwierciedlenia w wyjaśnieniach oskarżonego. Przesłuchanie K. K. (1) z postępowania przygotowawczego w zakresie uderzeń pokrzywdzonego korelują z opinią biegłego – sądowego. Zeznania w postępowaniu przygotowawczym należy więc uznać za szczere, spontaniczne i nie obarczone upływem czasu, który przyczynił się do rozmycia niektórych szczegółów.

Świadek **M. C. (1) /k. 229-234/** potwierdził znajomość z M. i M. S. (4), D. J. (1) i A. P.. Wskazał, że po spożyciu alkoholu dochodziło pomiędzy M. S. (1) a D. J. (1), M. C. (1), A. P. do nieporozumień. Świadek odniósł się do wydarzenia z dnia 29 czerwca 2013 roku, kiedy około godziny 18:00 zauważył, że M. S. (1), M. S. (2) i A. P. udali się do jego domu. Byli już pod wpływem alkoholu. Świadek nie chciał z nimi spożywać alkoholu i poprosił syna, by skłamał, że nie ma go w domu. Oskarżony wraz z towarzyszącymi udali się kierunku ulicy (...) w Z.. Odchodząc, usłyszał także powiedzenie A. P. „jak Cie prasnę w pysk”. Pokrzywdzony wielokrotnie używał tego zwrotu nie chcąc wyrządzić nikomu krzywdy. Świadek scharakteryzował pokrzywdzonego A. P. jako osobę spokojną, nie reagującą agresją pod wpływem alkoholu. W dniu 30 czerwca 2013 roku M. S. (1) udał się do świadka i opowiedział mu, że A. P. nie żyje. Wskazał świadkowi, że po przebudzeniu rano spostrzegł, że leży martwy i wezwał pogotowie. Po południu tego samego dnia około godz. 17:30-19:00 udał się do mieszkania S. i M. S. (2) zrelacjonował mu, że A. P. przyszedł do ich mieszkania pobity. Chcieli wezwać pogotowie, lecz pokrzywdzony nie zgodził się na to. Zostawili więc go na podłodze w innym pokoju i poszli spać, a około godz. 7:30 następnego dnia zorientowali się, że A. P. nie żyje i po spożyciu dalszego alkoholu zadzwonili na pogotowie. Określił, że podczas tej rozmowy M. S. (1) bardzo się denerwował. W ocenie świadka trudno uwierzyć, ażeby człowiek tak pobity, jak A. P. mógł chodzić po osiedlu.

W postępowaniu sądowym /k. 429v/ podtrzymał uprzednio złożone zeznania, dodając, że M. S. (1) i M. S. (2) opowiedzieli mu, że A. P. przyszedł do nich wieczorem pobity, a oskarżony chciał go położyć na wersalce, ale pokrzywdzony nie chciał i położył się na ziemi. Ponowił zeznania, że M. S. (1) był agresywny pod wpływem alkoholu, jeśli ktoś, go obrażał. Podkreślił jednakże, że pokrzywdzony używał niewłaściwych słów odnosząc się do innych osób. Zaś M. S. (2) określił jako osobę spokojną i nie miał sposobności dostrzec, by M. S. (2) zachowywał się agresywnie.

Sąd nie znalazł żadnych podstaw by kwestionować wiarygodność zeznań świadka .Zeznania jego korespondują z zeznaniami wyżej opisanych świadków, znajdują oparcie w opinii sądowo psychologicznej i psychiatrycznej dotyczących oskarżonego.

Jedynie posiłkową rolę przy ustaleniu stanu faktycznego spełniały zeznania **D. J. (1)** /k. 146, 371/, który zeznał na okoliczność znajomości z A. P.. Podkreślił, że stosunki pomiędzy A. P. a M. S. (2) były bardzo dobre. Nie posiadał wiedzy na temat relacji M. S. (1) z A. P.. Natomiast świadek **B. P.** /k. 39, 399/ otrzymał informację o wydarzeniu z dnia 29 czerwca 2013 roku od M. S. (2), który opowiedział mu, że pokrzywdzony przyszedł do jego mieszkania pobity.

Zeznania świadków **M. K. (3), M. Ł., B. Z. (1), B. P., J. B.** dostarczyły informacji w zakresie libacji alkoholowych, które odbywały się w mieszkaniu S. oraz dochodzących odgłosów. Świadkowie M. K. (1) /k. 30, 382v-383/, J. B. /k. 41, 178, 397/, M. Ł. /k. 33, 383/ wskazały, że w dniu 29 czerwca 2013 roku z mieszkania S. dobiegała głośna muzyka. W tym czasie slychać było odgłosy skakania albo tupania, a także stukot w ścianę. M. Ł. i B. Z. (1) /k. 36-38/ zaobserwowały także jak około godz. 19:00 - 20:00 do mieszkania wchodziły trzy osoby. Żaden ze świadków nie widział, ażeby ktoś wychodził z mieszkania po godz. 22. Zeznania świadków są logiczne, przekonujące, wzajemnie ze sobą korelują, dlatego są dla im wiarygodne.

Świadkowie **M. K. (2)** /k. 480-482/ i **I. D.** /k. 457v-458/, nakreślili sylwetkę oskarżonego jako osobę zachowującą się aspołecznie i niekonwencjonalnie. Oskarżony nadużywał alkoholu i pod jego wpływem był agresywny. Kurator społeczny zasygnalizował, że podczas niezapowiedzianych wizyt oskarżony był trzeźwy. M. S. (1) w jego ocenie to osoba o średnim stopniu inteligencji. Zdawał sobie sprawę z tego co robi, ale nie przemyślał skutków swoich działań. Wobec kuratora społecznego oskarżony nie zachowywał się agresywnie, ale świadek nie był w stanie stwierdzić jak się zachowuje pod wpływem alkoholu. Sąd ocenił zeznania świadków pozytywnie albowiem są to świadkowie obiektywni.

Świadek **G. B.** – funkcjonariusz Policji z Z. /k.443-444/ prowadził czynności w sprawie. Od oskarżonego początkowo dowiedział się jak sytuacja miała przebiegać, tj. pokrzywdzony miał pójść po wódkę, wrócić już pobity, po czym wypił 2 kieliszki i zasnąć, a rano oskarżony z ojcem znaleźli go martwego i zadzwonili po policję. Wskazał, że tego nie potwierdzała sekcja zwłok, zgodnie z którą człowiek z takimi obrażeniami nie mógł się poruszać. Oskarżony potwierdził, że go dwa razy kopnął i poszedł spać, a potem dzwonił dwa razy na pogotowie – ok. godz. 23. Świadek posiadał informacje o licznych interwencjach Policji w mieszkaniu oskarżonego.

Świadkowie **K. W.** /k. 411/ i **R. P.** /k. 22-24/ dokonały charakterystyki pokrzywdzonego jako osoby „zadziornej słownie” pod wpływem alkoholu.

Zeznania świadków **E. Ś.** /k. 394/ i **E. S.** /k. 457v/ nie miały znaczenia, bowiem świadkowie nic nie wiedziały o okolicznościach zdarzenia.

Sąd nie miał zastrzeżeń do wiarygodności świadków M. C. (1), D. J. (1), M. K. (3), M. Ł., B. Z. (2), B. P., J. B., K. W., G. B., R. P., M. K. (2) i I. D.. Ich zeznania są rzeczowe, logiczne i wzajemnie się uzupełniają.

Z opinii sądowo - lekarskiej - sprawozdania z oględzin i sekcji zwłok /k. 25-28/ wynika, że przyczyną zgonu A. P. były obrażenia klatki piersiowej, z wielokrotnym złamaniem żeber oraz następowym krwotokiem do jam opłucnowych. Wszystkie obrażenia wykazują cechy powstania zażyciowego (obfite podbiegnięcia krwawe) i powstały one w krótkim odstępie czasu.

Natomiast w kolejnej uzyskanej opinii sądowo-lekarskiej /k. 181-182/ biegli sądowi uznali, że pokrzywdzony doznał obrażenia w postaci rozległych, obfitych podbiegnięć krwawych grzbietu z wytworzeniem wylewu między powięziowego po stronie prawej, ciągnącego się od łopatek, aż do pośladków, intensywne podbiegnięć krwawych ze stłuczeniem mięśni ramienia i przedramienia prawego oraz obustronnych, wielokrotnych złamań żeber z rozerwaniem opłucnej ściennej masywnym krwotokiem do jam opłucnowych, stłuczenia płuc, złamania trzonu mostka, podbiegnięcia krwawego przepony, sieci mniejszej oraz więzadeł wątroby. Doznane obrażenia powstały w stosunkowo krótkim okresie czasu, liczonych raczej w minutach niż godzinach. Doprowadziły do wstrząsu urazowego

wskutek masywnego krwotoku z jam opłucnowych i stłuczenia płuc. Obrażenia te powodowały znaczne dolegliwości bólowe i niewydolność oddechową. Nie wykazywały cech różnoczasowości ich powstania. Całość obrażeń zdaniem biegłych odpowiada skutkom ciężkiego pobicia, powstałych od wielokrotnych, silnych urazów, zadanych narzędziem, narzędziami twardymi tępymi lub tępokrawędzistymi, odpowiadać mogą skutkom kopania, solankowania, deptania, skakania.

Na rozprawie w uzupełnieniu swojej opinii, którą biegła w całości podtrzymała /k. 425/, biegła wskazała, że badana krew na obecność alkoholu wykazała duże stężenia, które wskazują, iż w chwili śmierci A. P. był pod silnym, toksycznym działaniem alkoholu. Tego rodzaju nietrzeźwość skutkowała tym, że na pewno nie mógł bronić się podczas zajścia tak, jak mógłby to robić gdyby był trzeźwy. Wskazała, że nie było to stężenie śmiertelne. Obrażenia A. P. realnie zagrażały życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt. 2 k.p.k. Wszystkie te obrażenia spowodowały wstrząs, zaś najgroźniejszy był krwotok do jam opłucnowych. Biegła nie była w stanie ustosunkować się na podstawie obrażeń do faktu, czy pokrzywdzony był stroną atakującą, Natomiast podkreśliła, że zasinienia były praktycznie na całym ciele pokrzywdzonego, więc nie udało się wykluczyć, że pewne z nich mogły powstać od upadku i uderzenia w twarde przedmiot. Obrażenia takie jak złamanie wielokrotne żeber z rozerwaniem opłucnej, stłuczenia płuc, złamania trzonu mostka, rozerwania mięszu wątroby nie mogły powstać od upadku, gdyż są charakterystyczne dla pobicia. Powstały w następstwie uderzeń tępych, silnych w okolicach brzucha. Ponadto rozerwanie mięszu wątroby z nieznacznym podbiegnięciem krwawym więzadeł wątroby oraz brakiem krwotoku do jamy otrzewnowej wskazuje, iż powstały one w schyłkowym okresie życia, kiedy krążenie już zamierało. Biegła wykluczyła, że obrażenia te powstały w dłuższym czasie przed zgonem, bowiem podbiegnięcia byłyby wtedy bardziej intensywne.

Z opinii toksykologiczno – sądowej /k. 104/ ustalono, że w chwili zgonu A. P. miał 3,0 promila alkoholu we krwi, natomiast w badanie płynu z gałki ocznej wykazało 3,5 promila alkoholu etylowego. Opinie te sąd jako niezwykle rzetelne sąd ocenił pozytywnie.

W toku postępowania karnego zaistniała wątpliwość co do poczytalności oskarżonego w czasie popełnienia czynów zabronionych, bowiem oskarżony znajdował się na obserwacji w Szpitalu Psychiatrycznym w T. w związku z wcześniejszym, agresywnym zachowaniem. Na podstawie badania oskarżonego wydana została opinia sądowo – psychologiczna /k. 310-314/, z której wynika, iż oskarżony na pytania związane z zarzucanym mu czynem, relacjami rodzinnymi odpowiadał widocznie się kontrolując i starał się mówić lakonicznie. Często tłumaczył się niepamięcią. Poziom intelektualny u oskarżonego biegły sądowy ustalił na obszar poniżej przeciętnej, uznając, że nie jest on osobą upośledzoną umysłowo. Obecność uszkodzeń organicznych o charakterze łagodnym nie ograniczała zdolności do rozpoznawania znaczenia czynów i pokierowania postępowaniem. Stwierdzono także uzależnienie od alkoholu, a istotnym symptomem pojawiającym się u oskarżonego jest występowanie palimpsestów. Zaszło u oskarżonego prawdopodobieństwo, iż wskutek intoksykacji alkoholem doszło do obniżenia kontroli zachowania, objawiającego się wystąpieniem czynów o charakterze agresywnym, których oskarżony obecnie nie pamięta. Przemawia za tym fakt występowania podobnych zjawisk wcześniej. Oskarżony wiedział jednak jak reaguje na wprowadzenie się w stan nietrzeźwości i mógł przewidzieć tego skutki.

Sporządzona została także opinia sądowo- psychiatryczna /k. 321-325/, w której biegli sądowej potwierdzili wnioski opinii sądowo – psychologicznej, a nadto stwierdzili zaburzenia pamięci świeżej i dawnej oraz zaburzenia funkcji poznawczych. Ocenili opiniowanego jako osobę bezkrytyczną wobec cech uzależnienia od alkoholu. Biegli sądowi nie rozpoznali u oskarżonego występowania choroby psychicznej w rozumieniu psychoz, upośledzenia umysłowego, zespołu otępiennego. Nie jest on osobą upośledzoną umysłowo, a badania psychologiczne wykluczyły u oskarżonego obecność zmian w OUN. W trakcie badania nie ujawniono także objawów psychotycznych w postaci urojeń i omamów. Wskazali, że przebyta 3-dniowa hospitalizacja w Szpitalu Psychiatrycznym w T. miała związek z podjętą pod wpływem alkoholu, demonstracyjną próbą samobójczą. Analiza całości zagadnienia pozwoliła biegłym sądowym na wysunięcie wniosku, że wskutek intoksykacji znaczną ilością alkoholu doszło do obniżenia kontroli zachowania, objawiającego się wystąpieniem czynów o charakterze agresywnym, których oskarżony nie pamięta, dlatego też biegli uznali, że oskarżony in tempore criminis posiadał ograniczoną zdolność w stopniu znacznym do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Jednocześnie stwierdzili, iż oskarżony wiedział jaki wpływ na jego organizm

ma alkohol, jak reaguje po wprowadzeniu się w stan nietrzeźwości i mógł przewidzieć jego skutki. Kategorycznie podkreślili, iż w stan upojenia wprowadził się świadomie i dobrowolnie (art. 31par. 3 kk)- (k- 324)

W postępowaniu sądowym podczas rozprawy głównej biegli sądowi U. Ś. /k. 441v-442/, M. K. (4) /k. 442/ i M. S. (5) /k.442v-443/ podtrzymali uprzednio złożone opinie sądowe, dodając, że u oskarżonego wystąpił palimpsest, tj; luka pamięciowa. Ze względu na silną intoksykację zdolność opiniowanego do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w czasie czynu była ograniczona w stopniu znacznymi. W ocenie biegłych oskarżony był zdolny rozpoznać stan wprowadzania się w stan nietrzeźwości, a w tym czasie miał pełną możliwość, by przewidzieć jakie skutki będzie miało wprowadzenie się w taki stan, gdyż wcześniej zdarzały się u niego luki pamięciowe po wypiciu alkoholu oraz stany agresywne(art. 31par. 3 kk).

Sąd przyjął w całości wszystkie opinie biegłych sądowych. W konsekwentnych co do argumentacji i stanowczych we wnioskach opiniach sądowo-psychiatrycznych biegli psychiatrzy nie wykluczyli u oskarżonego okoliczności mogące wyłączyć lub choćby ograniczyć jego poczytalność w czasie czynu. Wydanie opinii zostało poprzedzone wszelkimi niezbędnymi badaniami wykonanymi w warunkach obserwacji psychiatrycznych. Opinie nie zawierają błędów metodologicznych a przy tym są wyczerpujące i jasne. Żadna z opinii nie zawierała sprzeczności, niejasności ani rozbieżności, które nakazywałyby zlecenie kolejnych opinii lub powołanie innych biegłych. Biegli wydali opinie niewykraczające poza zakres ich kompetencji fachowych. Opinie są konsekwentne co do argumentacji i stanowcze we wnioskach. Wszelkie zagadnienia budzące zastrzeżenia stron zostały wyjaśnione podczas przesłuchania biegłych na rozprawie a przeciw ich stanowiskom nie podniesiono żadnych merytorycznych argumentów. Z powołanych względów Sąd przyjął w całości wymienione opinie biegłych.

W ustalonym stanie faktycznym, zdaniem Sądu oskarżony M. S. (1) dopuścił się występku z art. 156 § 3 kk. Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego, polegające na tym, że wielokrotnie zadawał ciosy pokrzywdzonemu A. P. po całym ciele powodując u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu z uszkodzeniem klatki piersiowej, z wielokrotnym złamaniem żeber oraz następowym krwotokiem do jam opłucnowych. w następstwie czego pokrzywdzony zmarł, wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. Penalizowane przepisem art. 156 § 3 kk przestępstwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu(tu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu), którego skutkiem jest śmierć człowieka jest przestępstwem materialnym, a jego strona podmiotowa ma charakter kombinowany. Dla jego przyjęcia konieczne jest wystąpienie skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w określonego w przepisie § 1 tegoż artykułu i dodatkowo następstwa tego czynu w postaci śmierci człowieka. Nadto spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu objęte musi być umyślnością sprawcy, a pozostająca z nim w związku przyczynowym śmierć człowieka – nieumyślnością. Nieumyślność tą należy rozumieć jako przewidywanie lub obiektywną możliwość przewidzenia wystąpienia następstwa swego zachowania w postaci śmierci człowieka. Od zbrodni zabójstwa przestępstwo przewidziane w przepisie art. 156 § 3 kk odróżnia jedynie strona podmiotowa polegająca na tym, że w przypadku popełnienia zbrodni zabójstwa sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny pozbawienia życia człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie, a w wypadku popełnienia czynu z art. 156 § 3 kk sprawca działa z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (tu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu), a następstwo czynu w postaci śmierci ogarnia nieumyślnością.

Przyjęcie, że określona zmiana w świecie zewnętrznym, w postaci śmierci człowieka, jest następstwem czynu określonego w art. 156 § 1 kk., oznacza, że śmierć nastąpiła w wyniku spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sprawca ciężkiego uszczerbku na zdrowiu musi być także sprawcą śmierci, a więc zachodzić muszą warunki obiektywnego przypisania skutku w postaci śmierci sprawcy umyślnego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Skutek w postaci śmierci musiał być obiektywnie przewidywalny (por. A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II.).I z taka właśnie sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie.Charakter doznanych obrażeń, sposób ich powstania, oraz przyczyny zgonu pokrzywdzonego wynikają w sposób jasny i czytelny z opinii z sekcji i oględzin zwłok opisanych powyżej. Z opinii sekcyjnej uzupełnionej na rozprawie klarownie wynika, iż przyczyną zgonu pokrzywdzonego były doznane uszkodzenia klatki piersiowej i żeber. Jednocześnie na rozprawie biegła wskazała, iż doznana obrażenia wyczerpują

znamiona choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i w tym przypadku skończyły się zgonem pokrzywdzonego. Odnosząc się zaś do strony podmiotowej przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. tytułem wstępu wskazać należy, iż oskarżony zaatakował pokrzywdzonego, znajdującego się w stanie potężnego upojenia alkoholowego. Oskarżony miał pełną świadomość stanu swojej ofiary i ograniczonych w związku z tym jego możliwości obronnych, albowiem wcześniej to właśnie z nim wspólnie spożywał alkohol i to w znacznej ilości a świadkowie jednoznacznie stwierdzili, że wśród osób pozostających w mieszkaniu oskarżony był osoba najtrzeźwiejszą. Pokrzywdzony nie był w stanie odeprzeć ataku. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń faktycznych wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. Działanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 156§1 pkt.2 i 3 kk. Uwzględniając siłę, wielość uderzeń zadanych pokrzywdzonemu, godzenie w zawierające istotne dla życia organy, uznać należy, iż oskarżony przewidywał, a przynajmniej mógł przewidzieć, iż jego działanie skutkować może śmiercią pokrzywdzonego. W chwili zdarzenia oskarżony był pod wpływem alkoholu, po pobiciu nie wykazał żadnego zainteresowania losem pokrzywdzonego. Bezsporne jest, że pokrzywdzony prowokował słownie oskarżonego oraz że oskarżony miał przewagę w tym starciu, nie tylko z racji stanu upojenia alkoholowego u pokrzywdzonego, ale także z faktu, że był dwukrotnie młodszy od niego. Sąd przyjął, iż oskarżony działał umyślnie. Wskazać należy, iż dla przypisania takiego zamiaru nie jest konieczna precyzyjna świadomość sprawcy co do postaci powodowanych obrażeń (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 17.09.2009 r., sygn. akt II Aka 232/09). Jako, że oskarżony był stroną atakującą, a zdarzenie przybrało postaci starcia równorzędnych przeciwników, to będąc dostatecznie doświadczony życiowo nie miał żadnych podstaw, aby liczyć, że ofiara w przypadku licznych ciosów nie dozna poważnych obrażeń, zagrażających jej życiu. W takim kontekście, skoro oskarżony zadał pokrzywdzonemu wielokrotne ciosy i godził go w newralgiczne dla życia obszary ciała, to co najmniej przewidywał i godził się na spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń zagrażających jego życiu, a zatem działał umyślnie zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Uszkodzone zostały newralgiczne dla jego życia organy. Uderzenia oskarżony kierował przede wszystkim w niezwykle istotne z punktu widzenia życia ludzkiego części ciała. Pomiędzy działaniem oskarżonego a skutkiem w postaci śmierci A. P. zachodzi ścisły związek przyczynowy. Zdaniem Sądu każdy dysponujący chociażby elementarnym doświadczeniem życiowym oraz prawidłowo rozwiniętym myśleniem przyczynowo – skutkowym człowiek jest w stanie przewidzieć, iż wielokrotne, intensywne zadawanie ciosów drugiej osobie w newralgiczne części ciała, w krótkim odstępie czasu, niesie za sobą ryzyko spowodowania u tej osoby ciężkiego uszczerbku na zdrowiu z w rezultacie nawet śmiertelnego zejścia. Biegła w swojej opinii podkreśliła, że obrażenia jakich doznał A. P. w postaci licznych złamań żeber, stłuczenia rozległego, powstały od wielokrotnych urazów i odpowiadają skutkom kopania, kolankowania, deptania, skakania. Dodała „Żeby złamać kość trzeba użyć znacznej siły. Żeby złamać żebra, mostek również trzeba użyć znacznej siły”. Doznane obrażenia w stosunkowo krótkim okresie czasu, liczącym raczej w minutach niż w godzinach, doprowadziły do wstrząsu urazowego na skutek stłuczenia płuc oraz masywnego krwotoku do jam opłucnowych.

Wskazać należy, iż przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. jest kwalifikowanym typem przestępstwa z art. 156 § 1 k.k. Sprawca, tego czynu umyślnie realizuje znamiona typu zasadniczego określonego w art. 156 § 1 k.k., natomiast skutek w postaci śmierci człowieka nie jest przez sprawcę objęty tymże zamiarem i może on być sprawcy przypisany w warunkach art. 9 § 3 kk tzn. objęty jest nieumyślnością. Wynika więc z tego, że realizacja znamion typu podstawowego wchodzi w zakres znamion przestępstwa z art. 156 § 3 kk. i dlatego też zbędne jest powoływanie kwalifikacji z art. 156 § 1 kk. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 16 marca 2000 r., sygn. akt II Aka 44/00). W świetle brzmienia treści przepisu art. 156 par. 3 kk., który odwołuje się do § 1 art. 156 kk., ale który stanowi samodzielny typ przestępstwa o złożonej formie podmiotowej, powoływanie w kwalifikacji prawnej także § 1 jest zbędne i wadliwe (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 3 października 2002 r. sygn. akt II Aka 258/02). Mając na względzie stanowisko powyżej przywołane, Sąd w niniejszej sprawie, kwalifikując zachowanie oskarżonego jako przestępstwo z art. 156 § 3 kk. celowo nie przywołał treści art. 156 § 1 kk.

Powołując się na opinie biegłych sądowych psychiatrów i psychologa, Sąd uznał, że oskarżony w czasie popełnienia przestępstwa znajdował się pod wpływem alkoholu i wskutek tej intoksykacji zdolność opiniowanego do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w czasie czynu była ograniczona w stopniu znacznym.

Jednakże oskarżony samodzielnie wprawił się w stan nietrzeźwości, powodujący ograniczenie poczytalności, które przewidywał lub mógł przewidzieć. Wielokrotnie wcześniej wprawił się w taki stan i znał jego działanie, to posiadał zdolność oceny działania czy przewidzenia jego skutków (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 lutego 2009 roku, II Aka 3/09). W takim przypadku na podstawie art. 31 § 3 k.k. wyłączona zostaje możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd podzielił pogląd prawny Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 5 czerwca 2013 roku, sygn. akt III K 443/12, że w świetle art. 31 § 3 k.k. stan nietrzeźwości nie wyłącza odpowiedzialności karnej, ani nawet nie uprawnia do nadzwyczajnego złagodzenia kary, albowiem - nawet jeżeli prowadziłby do wyłączenia lub znacznego ograniczenia poczytalności - to, co do zasady, będzie on uznany za zawiniony przez sprawcę (tzw. wina na przedpolu czynu zabronionego).

Jednocześnie M. S. (1) postawiono zarzut spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu D. J. (1), tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k.

W zakresie drugiego z przypisanych oskarżonemu przestępstw, na podstawie zebranego materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Podczas jednego z takich spotkań towarzyskich w połowie czerwca 2013 roku byli obecni oskarżony, M. S. (2), D. J. (1), a następnie dołączył do nich M. C. (1). Spożywali wspólnie alkohol. Następnie oskarżony nastawił głośno muzykę, zaś D. J. (1) i M. C. (1) postulowali, by ją ściszył. Stało się to zarzewiem konfliktu i z tego powodu D. J. (1) i oskarżony zaczęli się szturchać, po czym oskarżony uderzył pokrzywdzonego w twarz, lecz ten incydent skwitowali śmiechem. Jednakże po chwili D. J. (1) wstał z łóżka i udał się do toalety i w tym momencie „urwał mu się film”. Za nim skierował się w to samo miejsce M. S. (1), po czym przemieścili się do kuchni. Ostatecznie doszło tam pomiędzy nimi do szarpaniny. W jej trakcie oskarżony uderzał pokrzywdzonego w głowę i zebra. Z pokoju M. C. (1) usłyszał odgłosy ciosów i wraz z ojcem oskarżonego udali się do kuchni, gdzie leżał na podłodze D. J. (1), a oskarżony stał nad nim nachylony i zwracał się do niego słowami uznanymi powszechnie za obraźliwe, grożąc mu śmiercią. Wtedy M. C. (1) odciągnął oskarżonego od pokrzywdzonego i nakazał mu wrócić do pokoju, po czym sam opuścił mieszkanie M. S. (1). Wrócił do swego domu i zasnął. Podobnie uczynił także pokrzywdzony.

O poranku następnego dnia D. J. (1) odczuwał ból w klatce piersiowej i żebrach, który uniemożliwiał mu wstanie z łóżka. Ostatecznie jednak spotkał się z oskarżonym, by wyjaśnić zajście z poprzedniego wieczoru. To spotkanie nie zobrazowało mu zajścia, bowiem zarówno pokrzywdzony, jak i oskarżony nie pamiętali przebiegu zdarzenia. Oskarżony skarżył się jedynie na ból ręki, natomiast pokrzywdzony miał podbite oko i doznane obrażenia klatki piersiowej oraz głowy dawały mu się we znaki. Pokrzywdzony zignorował jednak doznane obrażenia. Dopiero później po powrocie z W. w dniu 16 czerwca 2013 roku udał się do lekarza pierwszej pomocy, a następnie został skierowany do Szpitala Miejskiego w Z. na Oddział e Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej, gdzie przebywał od 17 czerwca 2013 roku do 20 czerwca 2013 roku.

W wyniku pobicia doznał wstrząśnienia mózgu, stłuczenia głowy i żeber. Urazy te posiadały charakter lekki i skutkowały naruszeniem prawidłowych czynności narządu ciała w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. na okres do siedmiu dni. Dowód: zeznania świadka D. J. (1) /k. 146, 171-175, 371-372/, M. C. (1) /k. 229-234, 429v/, K. K. (1) /k. 66, 85-88, 427-429v/, M. M. (2) /k. 67-68, 79-84, 428v-429v/, M. K. (2) /k. 480-482/ i I. D. /k. 457v-458/ dokumentacji leczenia /k. 121-140, 159, 180/, opinii sądowo – lekarskiej D. J. (1) /k. 194/, informacja nadesłana przez KP V w Z. dot. interwencji Policji w miejscu zamieszkania oskarżonego /k. 462-467/.

Oskarżony **M. S. (1)** /k. 97, 105, 318, 370v/ w toku całego postępowania nie przyznał się również do popełnienia tego czynu, a przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego w odniesieniu do tego zarzutu wyjaśnił, że nie posiada wiedzy na temat pobicia D. J. (1).

Natomiast świadek **M. C. (1)** /k. 229/ zanotował w pamięci zdarzenie dotyczące pobicia D. J. (1). W czerwcu 2013 roku w mieszkaniu S. zastał D. J. (1) podczas spożywania alkoholu. Świadek też rozpoczął konsumpcję. M. S. (1) nastawił głośno muzykę. D. J. (1) i świadek postulowali, by ją ściszył i zaczęli się kłócić. Świadek wskazał, że rozpoczęła się awantura. M. S. (1) uderzył D. J. (1) w twarz, a po chwili zaczęli się śmiać z tego zdarzenia. Następnie D. J. (1) udał

się do toalety, a za nim poszedł M. S. (1). Świadek nie był tam obecny, jednakże usłyszał „łomot”. Wraz z M. S. (2) skierowali się do kuchni, gdzie leżał D. J. (1), a M. S. (1) stał nad nim nachylony i powiedział „jak Cię pierdolnę, to Cię zabiję” Świadek go chwycił i kazał iść do pokoju, po czym skierował się do domu. Następnego dnia zauważył, że D. J. (1) miał podbite oko. a dwa tygodnie później dowiedział się od pokrzywdzonego, że przebywał w szpitalu.

W ocenie świadka oskarżony spożywał duże ilości alkoholu i pod jego wpływem miewał napady agresji. Prowokował także innych do bicia. Obawiali się go także sąsiedzi. W postępowaniu sądowym /k. 429v/ podtrzymał uprzednio złożone zeznania.

A pokrzywdzony **D. J. (1)** /k. 146/ potwierdził, że na początku czerwca 2013 roku doszło pomiędzy nim a M. S. (1) do sprzeczki, a świadkami zdarzenia byli także M. S. (2) oraz M. C. (1). Nie potrafił wskazać powodu sprzeczki, ale przypomniał sobie, że doszło do szarpaniny z M. S. (1). Dalszej części zdarzenia nie pamiętał z uwagi na spożyty alkohol, bowiem „urwał mu się film” i obudził się następnego dnia w swoim mieszkaniu w Z. przy ulicy (...). W momencie przebudzenia miał problemy ze wstaniem, gdyż bolały go żebra oraz klatka piersiowa. Następnie do jego mieszkania udał się M. S. (1), zapytując odnośnie wydarzeń z poprzedniego wieczora, bo nic nie pamiętał. Jednakże pamięć pokrzywdzonego także zawiodła. Zeznał także, że po kilku dniach udał się do lekarza pierwszego kontaktu, od którego otrzymał skierowanie do szpitala na badania. Dodał, że w tym szpitalu przebywał około sześciu dni, po czym udał się do K. K. (1), by opowiedzieć mu o zdarzeniu. Nie wymieniał jednak nazwiska M. S. (1), jednakże domyślił się że on go pobił.

Podczas kolejnego przesłuchania /k. 171-175/ zeznał, że w zakresie zdarzenia w którym uczestniczył, to podniósł, że zaczęło się wtedy robić „niewesoło”. Najpierw o czymś rozmawiał z oskarżonym, a następnie doszło do przepychanki. Popychali się rękami, za ramiona, za tułów. Zdarzenie miało miejsce w pokoju, potem w kuchni. Następnego dnia M. S. (1), opowiedział pokrzywdzonemu, że boli go ręka. Podczas następujących dni po zdarzeniu pokrzywdzony kontaktował się z M. S. (1), jednakże ich rozmowy nie dotyczyły pobicia. Rozmawiał także z M. C. (1), który wskazał, że jak tylko spostrzegł kłótnie M. S. (1) z D. J. (1), to wyszedł z mieszkania. W kwestii obrażeń świadek doprecyzował, że początkowo zignorował obrażenia i udał się do W. w dniu 13 czerwca 2013 roku, a po powrocie w dniu 16 czerwca 2013 roku udał się do lekarza, który skierował go do szpitala, w którym przebywał cztery dni.

Odmienne niż w postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał /k. 371-372/ że nie pamięta, ażeby bił się z M. S. (1), ponieważ „urwał mu się film” już w momencie wstania z łóżka, a momentu szarpania także nie pamięta. Stwierdził, że kłótnia musiała dotyczyć jakiejś „błahostki”. Nie miał także bliższego kontaktu z A. P.. W pozostałym zakresie podtrzymał uprzednio złożone zeznania. Zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym są uczciwe i zborne wyraźnie nie chciał podczas rozprawy sądowej obciążać oskarżonego, dlatego sąd oparł się w zdecydowanej części na zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym.

Świadek **K. K. (1)** /k. 65-66, 85, 427/ odniósł się także do pobicia D. J. (1), który opowiedział mu o zdarzeniu. Także oskarżony przyznał mu się, że pobił D. J. (1) i wyrażał zadowolenie z tego powodu. Świadek M. M. (2) powzięła wiadomość od pokrzywdzonego.

Sąsiadki **M. Ł.** /k. 33, 383/ z **J. B.** /k. 41, 178, 397/ spostrzegły ponadto jak tydzień przed zdarzeniem z dnia 29 czerwca 2013 roku z mieszkania S. wychodził zakrwawiony mężczyzna, który zrzucił koszulkę i zostawił ją pod blokiem.

Oceniając zeznania świadków M. C. (1), K. K. (1), M. M. (2), M. Ł., J. B. Sąd zważył, iż były one logiczne, spójne, wywarzone, a nadto współbrzmiały ze sobą. Sąd uznał je za wiarygodne. Za częściowo wiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania pokrzywdzonego D. J. (1). O ile jego zeznania w postępowaniu przygotowawczym pomimo luki w pamięci jawiły się jako szczerze, to w postępowaniu sądowym zmierzały do zmniejszenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Pokrzywdzony zanegował fakt, ażeby się z nim bił, po czym potwierdził uprzednio złożone zeznania w postępowaniu przygotowawczym. Poza tym sam przyznał, że opowiedział o zdarzeniu K. K. (1), który to potwierdził.

W toku postępowania przygotowawczego uzyskano także opinie sądowo – lekarską dot. D. J. (1) /k. 194/. We wnioskach końcowych biegły wskazał, że pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci wstrząśnienia mózgu, stłuczenia

głowy i żeber, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres nie przekraczający siedmiu dni. Urazy miały charakter lekki, a mogły powstać zarówno w sposób czynny, jak i bierny, w postaci uderzenia przedmiotem twardym, obłym, tępokrawędzistym (zaciśnięta pięść, kolano, goleń, obuta stopa), jak też w wyniku upadku na nierówną powierzchnię, upadku ze schodów. Zdaniem Sądu sekcja opinia sądowo – lekarska jawi się jako klarowna, pełna, wyczerpująca. Sąd nie miał co do tego dowodu zastrzeżeń i dał mu w całości wiarę. Zestawienie tej opinii z zeznaniami wyżej opisanych świadków daje pełny obraz tego, że oskarżony w kuchni pobił leżącego na ziem pokrzywdzonego, podobnie jak w sytuacji A. P. bił D. J. (1) intensywnie, szybko i również w newralgiczne części ciała tym razem szczęśliwie dla pokrzywdzonego, skończyło się obrażeniami opisanymi w art. 157 par. 2kk.

Dokonując kwalifikacji prawnej drugiego z czynów oskarżonego, wskazać należy, że przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. można przypisać tylko tej osobie, która swoim działaniem lub zaniechaniem spowodowała konkretne obrażenia, powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 października 2013 r., II AKa 326/13). Istotne zatem jest jedynie ustalenie, czy uszkodzony narząd pozbawiony był zdolności do normalnego działania przez okres do 7 dni, czy też przez okres dłuższy, albo przez jaki czas występowały zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu zarówno o charakterze fizycznym, jak i psychicznym.

Jak dotychczas ustalono w stanie faktycznym na podstawie zeznań świadków oskarżony uderzał pokrzywdzonego D. J. (1), powodując u niego obrażenia wstrząśnienia mózgu, stłuczenia głowy i żeber, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres nie przekraczający siedmiu dni. Działanie oskarżonego zostało potwierdzone jasnym i klarownym materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków M. C. (1) i D. J. (1), K. K. (1) i treści opinii sądowo – lekarskiej /k. 194/, a tym samym wykluczona została możliwość upadku przez pokrzywdzonego na nierówną powierzchnię. Urazy pokrzywdzonego spowodowały wystąpienie konkretnego negatywnego skutku dla jego zdrowia.

Uwagi wymaga także strona podmiotowa czynu. Umyślnością po stronie oskarżonego objęte jest spowodowanie lekkiego uszczerbku na zdrowiu. Oskarżony zadając ciosy tętym i twardym narzędziem przeciwnikowi, który był także w stanie nietrzeźwości, co najmniej godził się na spowodowanie obrażeń u pokrzywdzonego. Oskarżony sam się wprawił w stan nietrzeźwości, a biorąc pod uwagę, że zgodnie z opinią biegłych jest osobą zdolną do rozumienia, planowania, to powinien przewidywać skutki zdarzeń, skoro jest świadomy, iż pod jego wpływem staje się agresywny. Nie dublując powyższych rozważań w zakresie poczytalności przy czynie I, Sąd uznał, że także podczas tego z czynów oskarżony działał w stanie ograniczonej poczytalności lecz wiedział jaki wpływ na jego organizm ma alkohol, jak reaguje pod jego wpływem i mógł przewidzieć jego skutki.

Za przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. Sąd wymierzył M. S. (1) karę 5 lat pozbawienia wolności. Wymierzając oskarżonemu karę Sąd baczył, aby kara ta na przekraczała stopnia winy, uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do niego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Za okoliczność obciążającą Sąd uznał zachowanie oskarżonego bezpośrednio po zdarzeniu, kiedy nie udzielił pomocy pokrzywdzonemu, a także działanie oskarżonego w stanie upojenia alkoholowego. Z utrwalonego orzecznictwa sądów wynika, iż spożycie alkoholu działa odhamowująco na zachowanie człowieka, „dodaje odwagi”, zmniejsza poczucie odpowiedzialności, ogranicza jasne myślenie, przez co może prowadzić do podejmowania działań nieprzemysłanych i irracjonalnych. Jak wskazała biegła psycholog oskarżony miał kontakt z terapią odwykową, wobec czego wyposażony został w niezbędną wiedzę i umiejętności, jak powstrzymać się od doprowadzenia się w stan nietrzeźwości. (k.442). Jednocześnie oskarżony będąc osobą o poziomie inteligencji przeciętnej mając świadomość swego charakteru i impulsywności oraz znając działanie alkoholu na swój organizm winien był zachować rozwagę w spożyciu alkoholu i tym samym iż dopuścił się czynu będąc w stanie nietrzeźwości musi rzutować obciążająco na wymiar kary.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd zważył, iż stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu jest znaczny. Stwierdzenie to jest uprawnione w świetle analizy zdarzenia pod kątem kwantyfikatorów wymienionych w art. 115 § 2 k.k. – rodzaju i charakteru naruszonego dobra, a także sposobu i okoliczności popełnienia czynu.

W przedmiotowej sprawie, bezpośrednim przedmiotem ochrony – dobrem, które zostało naruszone jest zdrowie i życie, przy czym konsekwencją działania oskarżonego był ostatecznie zgon pokrzywdzonego a zatem najdalszy skutek. Co ważkie oskarżony zaatakował – z błałego powodu - będąc pod wpływem szkodliwego działania alkoholu swojego znajomego, który u niego pomieszkiwał. Sąd wymierzając karę uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Wymierzając oskarżonemu karę za przestępstwo z art. 156§3kk sąd miał na względzie wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił, jego skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego. Zachowanie jego było skierowane przeciwko życiu i zdrowiu. Oskarżony przez cały czas trwania procesu nie miał żadnych refleksji na temat swojego zachowania, nie miał poczucia odpowiedzialności za swój czyn, nie wyraził skruchy.

Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonemu kara w wysokości 5 lat pozbawienia wolności nie jest karą nadmiernie surową, a karą adekwatną do winy i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Jest to zdaniem Sądu kara sprawiedliwa, która w przedmiotowym przypadku jest w stanie spełnić wszystkie stawiane prawem cele, tak w zakresie prewencji indywidualnej – zapobiegawcze i poprawcze w stosunku do oskarżonego, jak i w ramach prewencji generalnej – cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Orzeczona kara, w dobie wzrastającego stanu zagrożenia przestępczością, powszechnej brutalizacji życia społecznego, odpowiada również polityce karnej państwa i jest wyrazem braku pobłażania dla tej szczególnie ciężkiej kategorii przestępstw. Kara ta nie stanowi, zdaniem Sądu, wyrazu nadmiernej represyjności w stosunku do oskarżonego, ale jest stanowczą reakcją na naruszenie przez niego podstawowych norm społecznych i prawnych. Zdaniem Sądu w tej konkretnej sprawie większy nacisk powinno położyć się na cele ogólnoprewencyjne kary, eliminując odpowiednio wcześniej zagrożenie, jakie stwarza oskarżony dla innych ludzi, a ponadto kara ta będzie lepiej sprzyjać kształtowaniu w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych w sferze wymiaru sprawiedliwości.

Przechodząc do wymiaru kary dla oskarżonego za czyn drugi, w pierwszej kolejności wskazać należy okoliczności popełnionego czynu, a zwłaszcza doznane obrażenia przez pokrzywdzonego, jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął jego uprzednią karalność, a także spożycie alkoholu, nieprzyznanie się do winy, brak skruchy, brak jakiegokolwiek negatywnego wglądu w siebie i wyciągnięcia oceny swojego postępowania. Analizując drogę życiową oskarżonego dostrzec można, że na kolejnych etapach kryminalnej działalności i stosowanego wobec niego konsekwencji nie wyciągnął wniosków i swego postępowania nie zmienił. Dotychczasowy tryb życia oskarżonego i fakt uzależnienia oskarżonego od alkoholu doprowadza Sąd do przekonania, że pomimo prób podjęcia terapii oskarżony nie wyciągnął wniosków ze swojego dotychczasowego zachowania. Wymiar kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności winien na przyszłość powstrzymać oskarżonego od popełniania kolejnych przestępstw, wykazać nie tylko nieuchronność kary, ale i brak pobłażliwości w reakcji na popełniane przestępstwa.

Orzekając karę łączną w stosunku do oskarżonego, Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Podejmując decyzję w przedmiocie ukształtowania wymiaru kary łącznej w oparciu o zasadę kumulacji, absorpcji lub asperacji kar jednostkowych, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę kryteria zawarte w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego jak i sądów apelacyjnych, iż przy wymiarze kary łącznej uwzględniać należy przede wszystkim związek podmiotowo-przedmiotowy zachodzący między poszczególnymi przestępstwami. Im bardziej jest on ścisły, tym bardziej powinno się stosować zasadę absorpcji poszczególnych kar (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2013 r. III KK 346/12), zwłaszcza w przypadku gdy przesłanka prognostyczna pozwala na stwierdzenie, że kara łączna w wysokości najwyższej z wymierzonych kar jednostkowych jest wystarczającą oceną zachowania sprawcy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 marca 2012 r. II AKA 51/12). Podnieść należy, iż przypisane czyny oskarżonemu popełnione zostały w bardzo zbliżonym przedziale czasowym, rodzaj dóbr naruszonych jego czynami, to przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, silny związek podmiotowy pomiędzy czynami jak i pobudki stymulujące oskarżonego, rodzaj i forma winy również przemawiają za stosowaniem metody absorpcji. Zasadę absorpcji stosuje się właśnie wówczas, gdy przestępstwa objęte realnym zbiegiem, w liczbie nie

więcej jak dwa, wskazują na bliską więź przedmiotową i podmiotową, są jednorodnjajowe i popełnione zostały w bliskim związku czasowym i miejscowym, stanowiąc jeden zespół zachowań sprawcy, objęty jednym planem działania, tym bardziej , gdy godzą w to samo dobro osobiste. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 marca 2001r., sygn. akt II AKa 59/01). W niniejszym przypadku przestępstwa są jednorodnjajowe, tj. przeciwko życiu i zdrowiu, popełnione zostały one bliskim przedziale czasowym (od połowy czerwca 2013 roku do 29 czerwca 2013 roku) i w podobny sposób. Zdaniem Sądu w tej konkretnej sprawie większy nacisk powinno położyć się na cele ogólnoprewencyjne kary, eliminując odpowiednio wcześniej zagrożenie, jakie stwarza oskarżony dla innych ludzi, a ponadto kara ta będzie lepiej sprzyjać kształtowaniu w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych w sferze wymiaru sprawiedliwości. Zdaniem Sądu orzeczona wobec oskarżonego kara łączna jest adekwatna do stopnia winy, jak i stopnia społecznej szkodliwości czynów, ocenianego przy uwzględnieniu całokształtu elementów podmiotowych i przedmiotowych działania oskarżonego oraz czyni zadość wymaganiom w zakresie społecznego oddziaływania kary. Oskarżony w żadnym momencie procesu postawą swoją nie wykazał by czuł się odpowiedzialny za swój czyn, brak poczucia winy i skruchy. Wymierzając karę łączną pozbawienia wolności Sąd zważył, aby kara ta była sprawiedliwa, uwzględniała rodzaj popełnionych przestępstw i ich skutki, okoliczności ich popełnienia, warunki osobiste oskarżonego, dotychczasowy sposób jego życia, jak również stopień winy. Sąd kierował się potrzebą odzwierciedlenia w jej rozmiarze stopnia społecznej szkodliwości przypisanych im czynów. Stopień ten wyznacza zwłaszcza rodzaj zagrożonego dobra prawnego, jakim jest zdrowie i życie człowieka. Wymierzona kara uzmysłowi oskarżonemu konieczność ponoszenia konsekwencji własnych czynów i w ten sposób spełni cele wychowawcze.

Mając na uwadze postawę oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oskarżonego oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa, w przekonaniu Sądu kara łączna pięciu lat pozbawienia wolności stanowi adekwatną karę w odniesieniu do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości czynów.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 11.07.2013r. do 01.07.2014r.

Na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa, uznając , iż istnieją podstawy do uznania , że ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną i majątkową.

Sędzia

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy oskarżonego.